

Wierszyk powstał na podstawie rozmowy o koronawirusie owieczki z bocianem, przez nikogo niechcianym, zbójeckim rabusiem nazwanym.

Maseczka

Spytał się bocian owieczki,
Dlaczego ludzie noszą maseczki.
Bo zarazki są maleńkie i nie mają maski.
Mutacje to ich specjalność, to ich wynalazki.

Wielce zdziwiona owieczka – bez mała
Odpowiedziała – tak, jak umiała.
A do tego dodała:

Ludzie jeszcze mało wiedzą,
Gdzie zarazki powstają, gdzie siedzą,
A do tego wciąż niezdrowo i za dużo jedzą.

Owieczka z natury zaradna była,
Ziołami mądrze się leczyła.
Gdy głowa ją bolała,
Trochę pobeczała.

Tak sobie pobekując, rzekła:
Ten koronawirus uciekł z piekła.
Plaga koronawirusa ludzkości dopiekła,
Skaranie boskie z nim, tak jakby się zarzekła.

Widzisz mój bocianie,
Maseczka już nie kłamie.
Z tym koronawirusem- to bieda,
Dlatego maski wszędzie nosić trzeba.

Morał:

*Chroni nas maseczka,
Bo zasłania nos i usteczka.
Dlatego jest wielce użyteczna.*

*Maseczka powstrzymuje nas od ochoty,
By nie pleść na kłopoty nietworzone głupoty,
Gdy w tym czasie zarazki zabierają się do roboty.*

Autor: Stanisław Woźniczak